Nr. 2. Dnia 2 stycznia. Sroda. Dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: Makarego Opata.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 44 r.	Niedziela: **Trzech Króli.**
Czwartek: Daniela Męczennika.	Zachód „ „ 3 „ 56.	Zachód „ „ 4 „ 43 w.	Poniedz.: Lucjana Męczennika.
Piątek: Tytusa i Grzegorza B.	Długość dnia godzin . . . 7 „ 44.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.	Wtorek: Seweryna Opata.
Sobota: Telesfora Papieża.	Przybyło „ „ 0 „ 6.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 10° R.	Środa: Marcjanny Panny M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Strzeżysława, jutro Włastimiły.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Uriel Acosta", jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel);—Rozmaitości: dziś „Hrabia René", jutro „Czyja wina" i „Słomiany człowiek";—Mały: dziś „Orfeusz w piekle" (2-gi akt), „Życie paryskie" (3-ci akt) i „Bęben", jutro „Wakacje małżeńskie". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się popołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nowy rok zaczął się pod hasłem pokoju. Tak mówią monarchowie, dyplomaci i dziennikarze całej Europy. Przypominają też sobie ludziska początek roku przeszłego. Tyle ciężkich chmur zdawało się wisieć wówczas w powietrzu, a jednak z żadnej z nich grom nie uderzył. Historja wyjaśni, ile do wypogodzenia się widnokręgu politycznego przyłożyły się zmiany panujących w Niemczech i przyjście do władzy młodego cesarza Wilhelma, który, świeżo przyjmując w Szczecinie wieniec laurowy, cieszył się, że „jest to wieniec pokoju". Dziś jeszcze zbyt mało czasu upłynęło od wielkich podróży europejskich cesarza Wilhelma, aby wywnioskować można, czy miały one charakter etykietalny czy polityczny. Takich pytań nie rozwiązują miesiące, najmniej zaś artykuły półurzędowych gazet. Bądźcobądź jednak trzebaby niewzruszonym być pesymistą, aby nie dostrzedz, że w obecnej chwili na arenie dyplomatycznej panuje zawieszenie broni. Ztąd nie wynika, aby ktokolwiek zapominał o potrzebie przygotowywania się na przyszłość. Świeżo o tej potrzebie pamiętały parlamenty Włoch i Francji.

Jeżeli prawdą się okaże, pomimo zaprzeczeń *Tempsa* i *Ajencji Havasa*, że bej Tunisu, ulegając podszeptom Francji, nakazał wszystkim urzędnikom swoim cudzoziemskiego pochodzenia (prawie wyłącznie włochom) przyjąć naturalizację tunetańską lub francuską, to bardzo być może, iż znajdziemy się w obliczu nowych niesnasek pomiędzy obydwoma przewodniemi narodami rasy romańskiej. Pobudki mniej szerokiego pokroju, osobista nieprzyjaźń pomiędzy konsulem włoskim Maggio i konsulem francuskim Roustanem w Tunisie wszczęły w r. 1880-ym akcję francuską w bejliku afrykańskim, która zakończyła się układem w Bardo i objęciem protektoratu nad Tunisem przez rzeczpospolitą, odkąd też datuje się podejrzliwa nienawiść włochów do swoich sprzymierzeńców i dobroczyńców z roku 1859. Obecnie dekret wydany, czy też zapowiedziany przez beja tunetańskiego może być zwiastunem dalej jeszcze sięgających ewolucyj politycznych na wybrzeżu Kartagińskiem Afryki. Nie dziw, że parlamenty Włoch i Francji wotują nowe miljony na armję.

Dobrze w sprawach polityki kolonjalnej powiadomiony organ p. Bennigsena, *Hannoverscher Currier*, zapewnia naród, że o objęciu przez Niemcy formalnego protektoratu nad wybrzeżami zanzibarskiemi lub nawet o ich okupacji nie może być mowy. Traktat Konga zastrzega, że państwo zwierzchnicze musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i mienia na terytorjum protekcyjnem. Zrozumieć łatwo, do jakiego stopnia to brzemię odpowiedzialności zaciężyłoby Niemcom. Trzebaby rozpocząć na dobre politykę tonkińską Francji lub sudańską Anglji! Zresztą protektorat wybrzeży zanzibarskich należy do sułtana Zanzibaru, z którym Niemcy żyją w pokoju i przyjaźni. Niepodobna przypuszczać, ażeby Niemcy miały apetyt do przyjęcia na swoje barki zadań administracji i sądownictwa, wykonywanych w jego imieniu. O usunięciu zaś sułtana z jego terytorjum lennego nie może być także mowy; doprowadziłoby to bowiem zaraz do poważnych zatargów w Europie. Niemieckie towarzystwo wschodnio-afrykańskie musi przeto i nadal pozostać organem wykonawczym państwa w owych stronach; należy tylko sformułować wyraźniej polityczne stanowisko kompanji. Może w tych rozumowaniach organu p. Bennigsena ukrywa się szkielet przygotowywanego dla parlamentu rzeszy projektu?

Według doniesienia z d. 26-go z. m., w Bagamoyo zaszły nowe walki krajowców z niemcami. Okręty niemieckie wysadziły znowu na ląd załogę, która sprawiła krwawą *razzię*. Kompanja niemiecka nie posiada żadnych wiadomości o losach swoich urzędników w głębi kraju. Posłów wyprawianych mordują systematycznie powstańcy. Tyle nowego a zaiste niewesołego z Afryki.

Najdonioślejszem ustępstwem, jakie w ostatniej chwili król Milan uczynił radykalistom serbskim, było przyjęcie do projektu nowej konstytucji następującego artykułu: „Żadna obca armja nie może wkroczyć na ziemię serbską, ani też armja serbska nie może służyć pod obcym sztandarem bez zezwolenia wielkiej skupczyny." Król Milan, który zrzekł się już pierwej prerogatywy samodzielnego zawierania traktatów handlowych i politycznych, ogołocił się przeto z kilku najważniejszych przywilejów korony, bez których ona skazaną jest na bezwładność.

Br. Z.

Egzekucja Prada.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż, 29-go grudnia.

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej, p. Carnot, nie życząc sobie widocznie, aby go nazwano, jak „papę" Grévy'ego, „ojcem morderców", odrzucił znów w tym miesiącu cztery prośby o ułaskawienie.

Czwartą było podanie Prada.

Hr. Linska de Castillon, albo Prado y Mendoz, jak opiewają doniesienia urzędowe, przekroczył już Styks (wyrażenie mordercy). Włożono go wczoraj pod gilotynę i ucięto mu hardą głowę.

Już od dwóch tygodni, od chwili, kiedy się rozeszła w mieście wiadomość, że sąd kasacyjny potwierdził wyrok przysięgłych, był plac przed więzieniem *de la Roquette* sceną dziwnego widowiska.

Codziennie, od północy zacząwszy, czekało na tym placu przeszło tysiąc ludzi, i wytrwało aż do rana, wśród błota i zimna.

Amatorowie krwawych widowisk domyślali się, że p. Carnot nie okaże się łaskawym dla Prada, a nie wiedzieli, kiedy egzekucja nastąpi, bo stanowczy rozkaz przychodzi zwykle w takich razach nagle, na kilka godzin przed straszliwym aktem.

Czekano więc... przez dwa tygodnie całemi nocami.

Kto czekał?

Przedewszystkiem oczywiście szumowiny szumowin Paryża, hałastra bez dachu nad głową, bez ciepłego surduta na grzbiecie, bez ochoty do pracy i bez szlachetności w sercu.

Robactwo to powyłaziło z różnych dziur i nor, z nocnych kawiarni i knajp i zabawiało się uwagami nad „podłością prawa", nad „barbarzyństwem sprawiedliwości doczesnej" i t. d.

Wśród tego obrzydliwego motłochu, żądnego wszelkiego okrutnego widowiska, wśród tych wydziedziczonych z własnej woli i winy, widziano... fraki, kapelusze z piórami i wykwintne futra.

To wielkie kokoty paryskie zapragnęły widzieć jeszcze raz „zjadacza serc", pogromcę tylu ich koleżanek. „Przyjaciele" musieli oczywiście „przyjaciółkom" towarzyszyć.

Więc drżeli eleganci z zimna, z bezsenności i znużenia, ale czekali.

Oprócz tego warowali na placu „nieprzyjaciele kary śmierci". Przyszli... *pour se dégouter.*

W mieście tymczasem robiono zakłady, a zakłady grube: zetną go, nie zetną...

Zaprawdę, człowiek jest najokrutniejszem stworzeniem pod słońcem, a głównie nocą, pod księżycem i gwiazdami. Dziki zwierz ucieka od trupa, ale człowiek bawi się widokiem krwi!

Stanowcza chwila zastała Prada bez przygotowania, w głębokim pogrążonego śnie. Nie wiedział nic o wyroku sądu kasacyjnego, nic o niełasce p. Carnot'a.

Łoskot otwieranych drzwi i szelest kroków przebudził zbrodniarza. Kiedy otworzył oczy, ujrzał przed sobą prokuratora, dyrektora więzienia, wojsko, policję, katów.

Domyślił się, po co przyszli. Wyrzekł tylko: Ah! i zaczął się szybko ubierać, nie pozwalając sobie pomagać.

Monsieur de Paris, kat Deibler, wziął go w ręczęta swoje i kazał mu związać ręce i nogi. *Monsieur de Paris* nie wykonywa sam takich podłych czynności; ma do tego służbę. On spuszcza tylko nóż gilotyny.

W chwili, gdy delinkwent był gotów do ostatniej drogi, przystąpił do niego spowiednik i odezwał się:

— Może napijesz się czego na odwagę?

— Na odwagę? Ależ ja jej mam więcej od ciebie, księże—odparł Prado.—Patrz, ty drżysz, a ja nie.

Ksiądz trząsł się rzeczywiście, a reszta otoczenia milczała.

Zapytano Prada o jego ostatnią wolę.

— Proszę, aby ciało moje zaraz pochowano. Nie życzę sobie, aby lekarze robili eksperymenta na moim trupie.

Obiecał mu tę łaskę dyrektor więzienia i dotrzymał słowa. Kiedy po egzekucji napadli na cmentarzu na wóz, który przywiózł trupa, młodzi studenci, dyrektor nie pozwolił tknąć zwłok. Oddano je ziemi.

Bardzo krótko trwała straszliwa operacja. Wyprowadzono Prada z więzienia na plac, rzucono go na gilotynę i ścięto.

Rzecz szczególna, ale prawdziwa. Na pół godziny przed wykonaniem wyroku sądów przysięgłych Sekwany zaczął niedaleko od szafotu wyć pies i nie ustał, aż nóż nie spadł.

Drugi szczegół oryginalny. Kiedy Prado ukazał się na placu, zawołał ktoś w tłumie:

— *Chapeau bas!*

I widzowie odsłonili głowy i przestali dowcipkować. Majestat śmierci przeraził nawet tę hałastrę.

Prado umarł z niepospolitym spokojem, z zimną

krwią, godną czynu bohaterskiego. Ani drgnął przed szafotem.

Jest to już trzeci skazaniec paryski, którego kochanka oddała w ręce kata. *T. J.-Ch.*

W sprawie kanalizacji.

(*Art. nad.*)

Na ogólnem zebraniu Towarzystwa kredytowego miejskiego d. 20-go z. m. został przedstawiony memorjał, wyrażający życzenia:

1) ażeby kanalizacja posesyj ograniczyła się na wpuszczeniu do kanałów tylko tych ścieków, które obecnie odprowadzane są rynsztokami; i

2) żeby w warunkach korzystania z wodociągu była skasowana opłata minimalna za tę ilość wody, którą taryfa określa jako normalną.

Jeśli dozwoloną będzie tak ograniczona kanalizacja posesyj, jak tego żąda punkt 1-szy, to w podwórzach tych domów, w którychby ona była zastosowana, trzebaby było urządzić otwory do przykanalików. Byłyby to doły pomyjowe, które służyłyby nietylko do wylewania w nie wszelkich nieczystości, a w tej liczbie i zawartości przenośnych kubłów, stawianych zwykle w komórkach lub na poddaszu przy mieszkaniach, lecz także do przepompowywania nieczystości z dołów kloacznych.

Na posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego d. 15-go listopada r. b., kiedy była mowa o zastosowaniu takiej kanalizacji ograniczonej, inżenier Lindley wyraził tę obawę, opierając się na doświadczeniu miasta Monachjum. Nie potrzebujemy powoływać się na doświadczenie miasta Monachjum, mamy w tym względzie swoje własne.

W Warszawie, pomimo istniejącego zakazu, wpuszczają wszelkie nieczystości do starych kanałów prawie wszędzie, gdzie tylko okazuje się po temu jakakolwiek możność. Do tego nadużycia prowadzi ta sama dążność, która doprowadziła pp. właścicieli domów do obecnych żądań: dążność, mająca na celu wyłącznie zmniejszenie wydatków. Za najlepszy dowód istniejących nadużyć służy gęste, obrzydliwe błoto, przepełniające stare kanały i wydobywająca się z nich woń, trudna do zniesienia.

Skasowanie minimalnej opłaty za wodę przyczyni się bezwątpienia do zgęszczenia cuchnących nieczystości w kanałach, dlatego, że stróże domów, w interesie właścicieli, wlewać będą do otworów podwórzowych tylko tyle wody, ile koniecznie potrzeba będzie do powierzchownego ich opłukania.

Kanały mogłyby być jeszcze przewietrzane i przemywane za pomocą rynien, odprowadzających wody deszczowe; lecz pp. właściciele domów także nie zgadzają się na połączenie tych rynien z kanałami dlatego, że to drogo kosztuje.

Łatwo sobie wyobrazić, w jakim stanie zdrowotności znalazłaby się Warszawa, gdyby te żądania były spełnione. Obecnie 150 posesyj jest połączonych ze staremi kanałami, wtedy zaś przeszło tysiąc posesyj byłoby połączonych z niemniej cuchnącemi nowemi kanałami. Otworów ulicznych starych kanałów, obok których niepodobna przechodzić bez zatrzymania oddechu, jest niewiele; otworów zaś nowych kanałów będzie liczba tak znaczna, że znajdą się prawie na każdym kroku.

Takie skierownie na niekorzyść miasta środków, przedsięwziętych w celu jego uzdrowotnienia, motywuje się tem, że środki te, w tym duchu, w jakim one zostały podjęte, grożą jakoby zupełną ruiną uboższym właścicielom posesyj, mało przynoszących dochodu, szczególniej zaś położonych na krańcach miasta.

Średnia roczna opłata za wodę z jednego domu wynosi około 170 rs. Za użytkowanie z kanałów pobiera się 40% tej opłaty, zatem 68 rs. Razem czyni to 238 rs.; wedle zaś wiadomości, jakie posiadam, rzadko się zdarza, aby lokatorowie odmawiali spłacania przypadających na nich części tej opłaty, a przytem niechętnie bardzo najmują mieszkania bez wodociągu. Średni jednorazowy wydatek za urządzenie wodociągu i skanalizowanie posesyj wynosi około 3,500 rs., może cokolwiek więcej. Przypuśćmy, że i taki wydatek przechodzi możność niektórych właścicieli domów; jeśli tak się ma w samej rzeczy, to czy nie byłoby daleko prostszem żądać, aby na krańcach miasta kanalizacja nie była obowiązkową ani wprost, ani pośrednio, lecz żeby tam na przyszłość były pozostawione rynsztoki, aż dopóki nie polepszy się położenie właścicieli domów; a dla domów, położonych w srodku miasta, żeby był otwarty dla ich skanalizowania, o ile można, tani kredyt.

W celu spotęgowania ciemnych kolorów w przedstawieniu grożącej ruiny, uznano za potrzebne przytoczyć jeszcze grożące jakoby nowe wydatki na oczyszczenie ścieków kanałowych za pomocą irygacji pól. Tem więcej się to nadawało do celów autorów memorjału, że wydatki te, jako wcale jeszcze nieznane, można było dowolnie przeceniać, a następnie rozkładać wedle upodobania na mieszkańców Warszawy, nie zwracając uwagi na ilość płynów ściekowych, biorąc, jako przykład, takie miejscowości, gdzie wartość ziemi bez porównania wyższą jest, niż u nas.

Tymczasem nikt tu jeszcze nie grozi pp. właścicielom domów wydatkami za irygację pól. Przy takiem ich zapatrywaniu się i stosunku ich do kanalizacji, jaki teraz się okazuje, zarząd miejski ma zamiar zatrzymać na czas nieograniczony roboty kanalizacyjne, po ukończeniu tych stosunkowo niewielu, jakie są już zatwierdzone.

Takim sposobem domów, położonych przy kanałach, będzie i pozostanie na długo nie więcej, jak 1,268. Gdy wszystkie one, z ludnością około 100,000, przystąpią do kanalizacji, ilość nieczystości kloacznych w ciągu doby nie przeniesie 5,200 stóp kubicznych; ilość zaś wody, jaką nieczystości te będą rozcieńczone w kanałach, będzie daleko większą od tej, jaką według przyjętej w projekcie normy obliczono dla ulic przy całkowitej kanalizacji miasta. Woda bowiem, zarówno używana w domach, jak i deszczowa, będzie spływała do kanałów nietylko ze skanalizowanych domów i ulic, lecz również i z ulic, nie posiadających kanalizacji, za pomocą rynsztoków. Dodać tu jeszcze należy, że dopływ wody gruntowej do kanałów już zbudowanych okazuje się bardzo znacznym. Przy takim więc stopniu rozcieńczenia nieczystości wątpliwem jest nawet, czy nadałyby się one do mierzwienia pól.

Co się tyczy obawy zepsucia wody w Wiśle, to dla jej usunięcia, oprócz tego wszystkiego, co powiedział ś. p. inż. Sporny na posiedzeniu specjalnej komisji, która w r. 1881-ym rozpatrywała projekt Lindleya i co mówili drowie Natanson i Mayzel na podstawie rezultatów gruntowych badań drów Brunnera i Emmericha w Monachjum, dość będzie przyjąć wyliczenie następujące: Przy niskim nawet stanie wody w Wiśle, jak to naprzykład obecnie ma miejsce (1 st. powyżej zera), w ciągu doby przepływa w rzece wody przeszło $973\frac{1}{2}$ miljonów stóp kubicznych, ilość więc nieczystości, przytoczona wyżej, stanowi mniej, niż $^1/_{187000}$. Po upływie 10—15 lat, kiedy będzie czas myśleć o irygacji pól, i okoliczności i poglądy pp. członków Towarzystwa kredytowego miejskiego będą, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, inne; spodziewam się, że wtedy będą szemrali oni nie na kanalizację, lecz na zatrzymanie jej budowy.

Przed 7-iu laty ogólnie szemrano na to, że nie przystępujemy do kanalizacji, i gazety miejscowe, mówiąc o czemś, czego oczekiwano z niecierpliwością, a doczekać się nie było można, używały wyrażenia: „to będzie wtedy, kiedy otrzymamy kanalizację”. Pracując pilnie nad przygotowaniem robót kanalizacyjnych, chciałem osłabić gorączkę niecierpliwości i wyjaśniłem wtedy w jednej z gazet, że kanalizacja nie dostanie się miastu zadarmo, lecz pociągnie za sobą pewne wydatki. Niewielu miało wtedy dokładne pojęcie o kanalizacji, której tak koniecznie żądano; większości przedstawiała się ona jako coś dobrego, lecz niezupełnie określonego. Obecnie rysują się jasno i w wielkich kształtach tylko stojące na pierwszym planie wydatki i niedogodności z przyczyny prowadzenia robót powstające; oczekiwane zaś korzyści, jako cokolwiek bardziej oddalone, ukazują się w małych wymiarach i niewyraźnie, co zupełnie zgadza się z prawami perspektywy.

W celu większego jeszcze osłabienia przyszłych korzyści, autorowie memorjału, podanego dyrekcji Towarzystwa kredytowego, przytoczyli dawniejsze próby z budową miejsc ustępowych, które to próby się nie udały i do kategorji podobnych prób zaliczyli wprowadzenie waterklozetów z odpływem do kanałów, pomimo, iż waterklozety wypróbowane już dawno zostały i stanowią niezbędne akcesorjum domów we wszystkich dobrze urządzonych miastach; za nierozwiązaną zaś uważaną jest kwestja nie waterklozetów, lecz użycia nieczystości do irygacji pól, lub też do przygotowania pudretów, co także i u nas rozwiązane dotąd nie zostało.

Co do najlepszego i najtańszego sposobu oczyszczania waterklozetów w mieście, gdzie zbudowane są kanały, nie ma zdaje się żadnych wątpliwości.

S. Starynkewicz.

Dziennikarze patentowani.

Maluczko, a posiadać będziemy dziennikarzy patentowanych.

Tak bo idziemy wciąż naprzód, naprzód...

Przy jednym z najstarszych zakładów naukowych w stanie Nowego Jorku, przy uniwersytecie Cornett, otworzony ma być w krótkim czasie kurs dziennikarski.

Nową katedrę zajmie p. G. Smith, oczywiście jeden z weteranów prasy.

P. Smith bynajmniej nie ma zamiaru zajmować się sprawami, dotyczącemi strony literackiej zawodu, broń Boże, stworzy jedynie pracownię doświadczalną.

Aula w czasie wykładu szanownego profesora przedstawiać ma obraz redakcji w pełnym ruchu, przygotowującej materjał do dziennika na dzień następny.

Słuchacze będą naprzemiany tym i owym.

Dziś reporterem, jutro sprawozdawcą teatralnym, pojutrze krytykiem literackim, pozajutrze politykiem i t. p.

I oto słuchacze p. Smitha wydelegują cię w poniedziałek na posiedzenie Towarzystwa opieki nad zwierzętami, we wtorek rozpisywać się będziesz o „Urielu Acoście”, we środę dla rozmaitości palniesz 30 wierszy o koniu, który na Tamce nogi połamał, lub zastanowisz się poważnie nad losami Wysokiej Porty, we czwartek weźmiesz pod uwagę sprawy kanalizacyjne, w piątek wypełnisz „Kurjerek literacki” oceną „Dewajtisa”, w sobotę pójdziesz na operetkę do Małego teatru, a w niedzielę, no, w niedzielę chyba odpoczniesz, albo będziesz wiersze pisał, ale to już na własną rękę.

A co? rozmaitość cię czeka nielada.

Wprawdzie dzieł twoich nie unieśmiertelnią odrazu drukiem, ale przyjdzie pora i na to, tymczasem p. Smith, oczywiście jeden z weteranów prasy, odczyta uważnie każde z arcydzieł kolejno i wyda o nich sąd, wskazując błędy, podnosząc zalety, przemilczając to, co ani na naganę, ani na pochwałę nie zasłuży.

Jednocześnie wtajemniczać ma szkoła wychowańców swoich w sprawy czysto technicznej strony danego wydawnictwa.

A więc: rozkładu materjałów, układu kolumn, ogólnego wyglądu pisma, biorąc w rachubę t. zw. strzały, t. j. dawanie artykułom tytułów, po których przeczytaniu prenumerator, jeżeli nie jest głazem, musi, rad nierad, cały przerzucić artykuł.

I strona moralna wychowańców nie pozostanie w zaniedbaniu.

Nauczą się mianowicie odróżniać wieści prawdziwe od kłamliwych, urządzą doświadczenie, które im od pierwszego rzutu oka pozwoli złapać na gorącym uczynku każdą kaczkę dziennikarską; wyćwiczą się w przedstawianiu jednego i tego samego faktu w najróżnorodniejszem świetle, stosując się w oświetleniu owem do tendencji danego dziennika, a w końcu posiądą wprawę w prowadzeniu polemik, przyczem zakazane im będzie wymyślać przeciwnikom.

Jeden z profesorów na uniwersytecie Cornett, mówiąc o mającej powstać szkole, wyraził zdanie, iż nie przypuszcza, aby tworzyć mogła dziennikarzy skończonych; sądzi jednak, iż wychowańcy jej opuszczać ją będą o tyle do zawodu dziennikarskiego przygotowani, że wprawdzie nie redaktorami, ale co najmniej reporterami być winni.

Godzimy się i my na to zdanie, ale jakiż w takim razie cel szkoły?

Czyżby ten jedyny?... tworzenie proletarjatu dziennikarskiego.

A wszakże mamy go podobno już i dziś zawiele.

Każda u nas redakcja jest szkołą dziennikarstwa, najlepszą szkołą, bo wprost na życiu opartą, a kto zapisał się do niej na zasadzie posiadanego talentu pisarskiego, wyraźnie talentu, a nie dobrych chęci, ten bez wykładów p. Smitha dziennikarzem zostanie.

Pylades.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż do decyzji władz rządowych wniesiono projekt przeprowadzenia gałęzi kolei od Wozniesienska do stacji kolei południowo-zachodnich Nowa-Ukrainka, lub wybudowania samodzielnej linji Wozniesiensk-Humań.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych podniesiono myśl uregulowania produkcji zapałek pod względem sanitarnym.

= Handlujący lnem zwrócili się do ministerjum finansów z prośbą o przywrócenie przepisów z roku 1864-go, ustanawiających przymusowe sortowanie lnu, przeznaczonego na wywóz za granicę. Środek ten ma na celu zapobiedz nieustannemu fałszowaniu lnu przez niesumiennych handlarzy, skutkiem czego odbiorcy zagraniczni tracą chęć nabywania lnu russkiego.

= *Now. wr.* donosi, iż od 13-go stycznia etaty urzędników departamentu pocztowo-telegraficznego mają być podwyższone. Urzędnicy według nowego etatu dzielić się będą na cztery kategorje: z roczną pensją 1,200 rs., 900 rs., 750 rs. i 600 rs. Odpowiedni projekt został wniesiony do rady państwa.

= Dzienniki odeskie donoszą, iż reprezentanci wielu tamtejszych firm kupieckich przyjęli poddaństwo russkie. Według informacyj tych dzienników, ruch ku przyjmowaniu poddaństwa russkiego wzmaga się coraz więcej.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż w ciągu r. b. w ustawie szkoły politechnicznej w Rydze mają być wprowadzone ważne zmiany.

= Według wykazu budżetu państwa, fundusz użyteczności publicznej Królestwa wynosi obecnie rs. 3,545,729 kop. 84. Z powyższej sumy w ciągu najbliższego okresu czasu mają być uczynione następujące wydatki: stosownie do uchwały rady państwa z d. 31-go marca 1885-go r., na budowę szpitala obłąkanych w Tworkach 500,000 rs.; na zasadzie prawa z d. 23-go kwietnia r. z., do rozporządzenia banku włościańskiego 2,000,000 rs.; na gruntowne odnowienie teatru Wielkiego w Warszawie 300,000 rs., czyli ogółem 2,800,000 rs. Pozostałość w sumie 795,729 rs. 84 kop. nazwana została szczególnym funduszem nietykalnym ministerjum spraw wewnętrznych na potrzeby włościan w gubernjach Królestwa Polskiego. W r. b. ministerjum nie ma zamiaru czynienia jakichkolwiek wydatków z tego źródła, wobec czego fundusz na potrzeby włościańskie powiększy się o 37,800 rs. czyli 5% od sumy 797,730 rs. za potrąceniem podatku kuponowego. Do utworzonego tym sposobem kapitału dodać również należy 46,370 rs., jako resztę pożyczki, danej przez władze rządowe włościanom wsi Trzemcha, pow. iłżeckiego, gub. radomskiej. Wskutek rozkazu Najwyższego z d. 4 (16) stycznia r. 1872-go, pomienieni włościanie otrzymali sposobem pożyczki 56,360 rs., którą to sumę mają spłacać amortyzacyjnie, licząc po 4% od kapitału i 1% na umorzenie. Do dnia dzisiejszego spłacono około 10,000 rs. Po dodaniu należnej jeszcze od trzemszan sumy fundusz włościański wyniesie 879,900 rs. Co się tyczy funduszu użyteczności publicznej, ten, stosownie do prawa o rozciągnięciu działalności Banku włościańskiego na Królestwo Polskie, zwracany będzie przez odliczanie z zysków Banku corocznie kwoty, odpowiedniej stosunkowi ogólnej sumy pożyczek i sumy wydanej z owego funduszu.

= Komitet, ustanowiony do podziału wsparć pomiędzy biednych niewidomych z legatu imienia Karoliny i Janusza małżonków Rostworowskich, ufundowanego przez hr. Janusza Rostworowskiego, składać się będzie, stosownie do postawionych przez zapisodawcę warunków, z prezydującego p. prezydenta miasta, a nadto dziewięciu członków: 1) delegowanego przez JE. arcybiskupa warszawskiego, kanonika kapituły metropolitalnej, ks. Rocha Filochowskiego; 2) delegowanego przez radę miejską dobroczynności publicznej, członka tej rady rz. r. st. Władysława Nowakowskiego; 3) prezesa komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego; 4) prezesa dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego; 5) prezesa komitetu nadzorczego Towarzystwa kredytowego m. Warszawy; 6) delegowanego przez dyrekcję Towarzystwa kredytowego m. Warszawy zastępcy dyrektora, p. Aleksandra Makowieckiego; 7) starszego lekarza warszawskiego instytutu oftalmicznego imienia ks. Lubomirskich, dra Wiktora Szokalskiego; 8) dwóch radców magistratu m. Warszawy.

= Na jutrzejszem czwartkowem posiedzeniu członków sekcji 4-ej w Towarzystwie przemysłu i handlu przedstawiona będzie i podpisana przez uczestników gotowa już ustawa nowego Towarzystwa pożyczkowo-wkładowego, opracowana przez p. Kirszrota-Prawnickiego. Na posiedzeniu tem spodziewany jest liczny udział członków.

= Komitet warszawskiego Towarzystwa wsparcia artystów muzycznych, ich wdów i sierot przedstawił właściwej władzy projekt zmian i dopełnień niektórych paragrafów ustawy, zatwierdzonej w r. 1887-ym.

= Komisje sanitarne zrewidowały w zeszłym tygodniu 206 posesyj, z których w 11-tu znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie sędziowie pokoju skazali 8-iu gospodarzy na kary pieniężne w ogólnej sumie 283 rs.; największa kara wynosi 100 rs.

= Aż w czterech szpitalach wszystkie miejsca są zapełnione, a mianowicie: u Dzieciątka Jezus, św. Rocha, św. Ducha i praskim. W innych liczba łóżek wynosi: u św. Łazarza 64, starozakonnych 19, wolskim 5 i zapasowym 9.

= Z powodu przerwania żeglugi na Wiśle, nadzorcy przystani otrzymali polecenie zająć się zamknięciem budynków i zabezpieczeniem ruchomości, poczem aż do czasu otwarcia żeglugi mają pozostawać przy zajęciach kancelaryjnych w zarządzie oberpolicmajstra m. Warszawy.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 5,002 w Warszawie 2,001·4 łokci kwadr. gruntu za sumę 1,801 rs. 26 kop. dla rozszerzenia ul. Krochmalnej.

= Na przedstawienie zarządu miejskiego nastąpiła przychylna decyzja ministerjum spraw wewnętrznych co do zwiększenia lokalu gimnazjum praskiego kosztem 500 rs. dzierżawy rocznej i takiejże sumy jednorazowo na przygotowanie lokalu.

= Nie funkcjonująca przez tydzień, z powodu zamknięcia ksiąg i rachunków rocznych, kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich rozpoczęła dziś prawidłowe czynności.

= W nadchodzący piątek, o godzinie 1-ej w południe, odbędzie się posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami.

= Sprzedaże domów, zaległych Towarzystwu w opłacie raty kwietniowej z r. z., rozpoczynają się w dniu dzisiejszym. Na dziś naznaczona jest sprzedaż trzech nieruchomości, obciążonych pożyczkami Towarzystwa.

= *Warsz. dniewn.* donosi: „Wieczorem, o godzinie 9½, d. 16-go grudnia st. st., dowódca 5-ej roty kekholmskiego pułku cesarza austrjackiego, sztabs-kapitan, E. A. Krotkow, w pobliżu bramy aleksandrowskiej fortecy warszawskiej, wystrzałem z rewolweru zranił się śmiertelnie, w następstwie czego umarł.”

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość domu handlowego K. i J. Bekker przy ul. Krakowskie-Przedmieście pod nrem 40-ym. Kuratorem masy upadłościowej zamianowany został adwokat przysięgły Karpiński.

= Po kilkomiesięcznym urlopie naczelnik powiatu warszawskiego baron, von Brincken, objął swoje obowiązki, a zastępca naczelnika, kapitan Gartier, powrócił na zajmowane stanowisko naczelnika straży ziemskiej oddziału Czyste.

= Donoszą nam z Sandomierza, iż JE. ks. biskup Sotkiewicz, po bardzo ciężkiej i długiej słabości, powraca obecnie do zdrowia.

= Nie przyjedzie.

Głośny powieściopisarz węgierski, Maurycy Jokay, wbrew pierwotnym zamiarom, nie odwiedzi Warszawy.

Zajęty tworzeniem kilku zamówionych przez pisma i wydawców powieści, nie może obecnie wywiązać się z obietnicy zawarcia bliższej znajomości z naszym światem literackim.

Wiadomość tę przywiózł artysta-malarz, Leopold Horowitz, który, bawiąc w Budapeszcie, malował portret Jokaja.

Jak wiadomo, portret ten wystawiony będzie w salonie Krywulta.

= **Z teatru i muzyki.**

(*J. Kl.*) Dziwną miał zaiste myśl kompozytor „Romea i Julji”, wstawiając do tej opery, mimo swych niedostatków poetycznych, taki numer banalny, jak walca, śpiewanego w akcie I-ym przez Julję.

Było to rzeczywiście grzeszne ustępstwo dla złego smaku paryżan, a może i dla śpiewaczki, chcącej mieć swój numer popisowy...

Walc ten tak odskakuje swom stylem i nareszcie samemi warunkami techniki od reszty opery, że trzeba nieledwie dwóch śpiewaczek odrębnych, aby dobrze mogły wykonać ten ustęp koloraturowy, a po nim całą liryczno-dramatyczną partję.

Słuchając wczoraj panny Russel, doznaliśmy istotnie tego złudzenia, jakbyśmy mieli przed sobą dwie artystki; pierwsza, która zaczęła recitatiwo głosem, zmienionym przez nerwową chrypkę, zduszonym przez emocję, a potem zaśpiewała samego walca w sposób wymagający bardzo surowej krytyki i druga, która resztę roli Julji wykonała bardzo dobrze, starając się o dobrą ekspresję i w kilku miejscach, jak np. w duecie z aktu IV-go, frazując bardzo szeroko i efektownie.

Wykonaniu walca zaszkodziła i ta okoliczność, że artystka śpiewała go w tej wysokiej tonacji, w jakiej jest napisany, co było dla niej widocznie wielce niewygodnem; przytem brak trylu i niewyraźna koloratura pozbawiły walc głównej jego ozdoby.

W dalszym zaś ciągu, oprócz pewnego chłodu (i to niewszędzie) i rozciągania frazesów, mogliśmy z przyjemnością słuchać całej produkcji, ożywionej nadto grą bardzo dobrą.

P. Myszuga śpiewał szeroko, odważnie, wykonał nuty wysokie z precyzją i akcentem, a w scenie finałowej aktu III-go wziął wysokie c bardzo dobrze.

Pięknie frazował artysta, zwłaszcza początkowe recitatiwa i arję swoją w akcie II-im—ustęp to istotnie bardzo szlachetnie i poetycznie pomyślany przez kompozytora.

Ojca Kapuleta śpiewał p. Aleksandrowicz; pazia panna Pinkiertówna, ojca Laurentego p. Seideman, markiza p. Chodakowski, Tybalda p. Kwieciński.

* Szczęśliwie rozpoczął teatr warszawski rok 1889-ty.

Wszystkie trzy teatra: Wielki, Rozmaitości i Mały, były wczoraj przepełnione.

Oby tak przez rok cały!

* W teatrze Wielkim dzisiaj „Urjel Akosta”, a w teatrze Rozmaitości „Hrabia René”.

* Z powodu niedyspozycji pani Święckiej zaszła dzisiaj zmiana widowiska w teatrze Małym.

Zamiast „Gennara”, afisz ogłosił nader urozmaicone widowisko, na które składają się: drugi akt „Orfeusza w piekle”, trzeci akt „Życia paryskiego” i „Bęben”.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Gounoda „Romeo i Julja” (występ panny Russel), w teatrze Rozmaitości obrazek dramatyczny Sienkiewicza „Czyja wina” i komedja Jordana „Słomiany człowiek” (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Małym krotochwila Valabrègue'a i Hennequina „Wakacje małżeńskie”, poprzedzona komedyjką Abrahamowicza „Naprzeciwko”.

* Z „Odwiedzin”, dwuaktowej komedji Edwarda Brandesa (brata Jerzego), rozpoczną się niebawem próby pamięciowe w teatrze Rozmaitości.

* Teatr Rozmaitości wystawi w sezonie bieżącym trzyaktową komedję z francuskiego Bissona i Marsa p. t. „Niespodzianki rozwodowe”.

* Znany z gościny na naszej scenie tenor, p. Maurycy Bruszewski, wystąpić ma jeszcze w „Aidzie” w partji Radamesa.

* Orkiestra teatru Wielkiego, zwiększona przez udział amatorów i uczniów konserwatorjum warszawskiego, rozpoczęła dzisiaj pod dyrekcją p. Rzebiczka próby z koncertu symfonicznego, zapowiedzianego na piątek w teatrze Wielkim.

W koncercie tym, jak wiadomo, bierze udział Józef Wieniawski.

* Przypominamy jutrzejszy koncert utalentowanego pianisty, p. Śliwińskiego.

* W d. 7-ym b. m. dany będzie w salonach resursy kupieckiej wieczór muzyczny dla członków tej resursy.

= **Ze sztuki.**

* Otwarcie wystawy malarskiej konkursowej Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się d. 15-go b. m., po ogłoszeniu wyroku *jury*, co nastąpi d. 12-go tegoż miesiąca.

Do grona sędziów konkursowych zostali powołani artyści-malarze: L. Horowitz, K. Alchimowicz, A. Badowski, J. Owidzki, T. Dowgird, na zastępców: P. Szyndler i K. Miller.

Nadto komitet, powziąwszy wiadomość o spodziewanym przyjeździe do Warszawy na czas wystawy Henryka Siemiradzkiego i Alfreda Wierusz Kowalskiego, postanowił zaprosić ich na sędziów honorowych.

Do popisu tegorocznego staja niemal wszystkie nasze pierwszorzędne siły malarskie.

Konkurs będzie więc nader interesujący.

= Przemysł artystyczny.

Na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych w salonie Krywulta oraz na wystawach szkiców znajdują się medaljony terakotowe, przedstawiające popiersia Kraszewskiego, Kochanowskiego, Niemcewicza i Mickiewicza.

Są to pierwsze okazy prac świeżo otwartej w Dąbrowie górniczej pracowni, zajmującej się wyłącznie odlewaniem i wypalaniem prac artystyczno-rzeźbiarskich.

Obecnie p. L. Pyrowicz wykończył dla tego zakładu biusty Sobieskiego i Batorego.

= Zabawa kostjumowa.

W gronie kilkunastu dam filantropek powstał projekt urządzenia w początkach przyszłego miesiąca zabawy kostjumowej na dochód trzech zakładów dobroczynnych.

Jeżeli w ciągu tygodnia przynajmniej 30 pań i tyluż panów zobowiąże się do wzięcia udziału w balu w kostjumach, wówczas zabawa przyjdzie do skutku.

= Turystki.

Temi dniami przejeżdżało przez nasze miasto osiem amerykanek, udając się do Moskwy.

Towarzystwo podróżuje dla sportu.

Są to przeważnie osoby w młodym wieku.

Jeden z tutejszych obrońców urządzał na ich przyjęcie raut, na którym znalazły sposobność zapoznania się z towarzystwem warszawskiem.

= 18° C niżej zera.

W dniu dzisiejszym zrana rtęć w termometrach skurczyła się do osiemnastu stopni poniżej zera...

Publiczność chucha w dłonie, a składnicy lodu, jeszcze przed kilku dniami zagrożeni „krachem”, dzisiaj uśmiechają się z radości.

= Na Wiśle.

Wobec mrozów, dochodzących, jak ubiegłej nocy 15° R., należy się spodziewać zamarznięcia całkowitego Wisły.

Stan wody obecnie dość wysoki, gdyż wynosi 4 stóp 9 cali.

Kra płynie obficie całem korytem Wisły.

= Z wystawy w Muzeum.

Dziś przypada ostatni dzień istnienia wystawy na korzyść Muzeum.

Od jutra z dochodów wystawy korzystać będą instytucje filantropijne, komitet bowiem Muzeum oddał dochód z ostatnich pięciu dni — do przyszłego wtorku włącznie—instytucjom: jałmużniczej, Towarzystwu opieki nad biednemi matkami, oraz Towarzystwu „Przytuliska”.

Dochodzą nas wieści, iż wzmiankowane instytncje zamierzają zorganizować formalne koncerta, co niewątpliwie ściągnie tłumy publiczności do sal muzealnych.

= Dwa razy.

Współpracownik jednej ze znanych firm księgar skich, pan P., podczas ostatniego ciągnienia loterji zdobył aż dwa razy dość znaczne wygrane.

Na jedną ćwiartkę losu, będącą w posiadaniu p. P., padło 40,000, na drugą zaś 8,000 rs.

Szczęśliwy gracz nabył obecnie sklep od swego pryncypała.

= Po stracie ojca.

Nocy wczorajszej zmarł chorujący oddawna August Niszke, właściciel domu pod nrem 9-ym na Browarnej.

Jeden z synów zmarłego, Wilhelm, objawił straszną rozpacz, mówiąc, iż tego ciosu nie przeżyje.

Do słów młodzieńca nie przywiązywano zbyt wielkiego znaczenia.

Tymczasem Wilhelm Niszke w parę godzin później powiesił się.

Samobójca nie objawiał przedtem żadnego zboczenia umysłowego, rozpacz więc po stracie ojca była edyną przyczyną samobójstwa.

= Specjalista.

Dzięki energicznemu śledztwu, rozwiniętemu w sprawie zuchwałego okradzenia sklepu jubilerskiego p. Władysława Jarockiego, główny sprawca kradzieży został ujęty.

Jest to niejaki Buneler, ten sam, który spełnił kiedyś niemniej zuchwałą kradzież w sklepie jubilerskim p. Arszagiego na Niecałej.

Po odsiedzeniu więzienia, Buneler popróbował szczęścia drugi raz i sama kradzież udała mu się najzupełniej.

Łotra ujęto wczoraj wraz z domniemanymi dwoma wspólnikami na Saskiej Kępie.

Przy aresztowanych znaleziono niewielką część skradzionych klejnotów, lecz już pogiętych lub połamanych.

Drogie kamienie z broszek i pierścionków były wyjęte, a złoto i srebro przygotowane do przetopienia.

Buneler wobec wyraźnych dowodów winy przyznał się do wszystkiego.

Łotrzy przy dokonywaniu kradzieży mieli rewolwery, gotowi ich użyć w razie, gdyby im ktoś przeszkodził.

Zrobienie wyłomu w ścianie zabrało im tyle czasu, że nie zdążyli już rozbić kasy żelaznej, w której znajdowały się kosztowności, wartujące do 60,000 rs.

Zdaje się, że pan Jarocki odzyska wiele skradzionych przedmiotów, lecz z powodu zepsucia wartość ich zmniejszyła się prawie do czwartej lub piątej części.

= Zuchwały napad.

Nocy dzisiejszej p. Faustini-Dutkiewicz, magik, padł ofiarą zuchwałej napaści.

Pan D. powracał z żoną przez Nowy-Świat, gdy około restauracji Wodewil podeszło trzech jegomościów i brutalnie zaczepiło panią D.

Kiedy oburzony małżonek stanął w obronie żony i wzywał o pomoc przechodniów, nieznajomi rzucili się na niego, wymierzając ciężkie razy po głowie i twarzy.

Na krzyk pani D. zjawiła się policja i ciężko poturbowanego magika zaledwie zdołała z rąk napastników wyswobodzić.

W kancelarji cyrkułowej, przy spisywaniu protokółu, okazało się, iż sprawcami brutalnej zaczepki byli: Tony Grice, Wiliam Wallet i Konrad Jansen.

= Wściekły pies.

W gminie Młociny wściekły pies pokąsał mnóstwo psów we wsiach: Buraków, Słodowiec, Marymont, Ruda i Kaskada.

Z obawy o bezpieczeństwo mieszkańców, 20 psów pokąsanych bezzwłocznie wystrzelano, a 30 znajduje się pod obserwacją weterynaryjną u przedsiębiorcy Dytwalda.

= Kradzieże.

Na Nowo-Miodowej z pod nru 480-go, przy odnawianiu sklepu, Piotrowi Rutkowskiemu, ślusarzowi, skradziono różnych narzędzi ślusarskich za 150 rs.—Podczas jazdy tramwajem, między Nalewkami a Marszałkowską, kupcowi W. Sanockiemu wyciągnięto z kieszeni kopertę ceratową, w której znajdowało się 25 rs. i 18 weksli różnych na sumę 10,000 rs.—Podczas nabożeństwa w kościele Przemienienia Pańskiego, zostały okradzione: p. Jadwiga Dąbrowska i córka jej, p. Zofja Dąbrowska; pierwszej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z kilkudziesięciu rublami, drugiej zaś skradziono zegarek złoty damski z połową również złotej dewizki.— Na Nowolipiu pod nrem 93-im, z mieszkania Józefy Gotartowskiej skradziono różnej garderoby za 110 rs.

= Zajście.

Nocy wczorajszej w Dolinie szwajcarskiej podczas maskarady między kilku osobami przyszło do gwałtownej kłótni a następnie bójki.

Policja musiała rozdzielać zapaśników, z których po wyprowadzeniu spisano protokóły, pociągające do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożna jazda.

Na Wierzbowej dorożkarz nr. 681 przejechał Leona Marcinkowskiego, który złamał nogę i rękę, oraz zranił się w głowę.

Na Wolskiej Antonina Wilewska, skutkiem najechania przez bryczkę włościańską, uległa złamaniu nogi.

Na Czystej z powodu rozbiegania się koni zaprzężonych do sanek, spadł stangret, Adam Woźniak, i poniósł bolesne obrażenia na całem ciele.

= Z ulicy.

Nocy dzisiejszej Rudolf Bach, tkacz, zamieszkały pod nrem 83-im na Czerniakowskiej, idąc środkiem ulicy Książęcej, upadł i złamał nogę powyżej kolana.

Bacha odwieziono do szpitala na Smolną.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod nrem 1-ym na Nowem-Mieście urwał się z łańcucha złośliwy brytan i rzucił się na Macieja Bielińskiego, stróża.

Natarcie rozżartego psa było tak gwałtowne, iż Bieliński upadł.

Pies ukąsił go w twarz, a nadto odgryzł prawe ucho.

Właściciela psa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zagadkowa śmierć.

Dziś rano pod nrem 5-ym na Twardej Teresa Andrusiewiczowa w czasie rozmowy upadła i nagle życie zakończyła.

Ponieważ przyczyna śmierci nie jest wiadomą, śledztwo zarządzono.

= Pożary.

Nocy wczorajszej pod nrem 4-ym na Granicznej, w murowanej parterowej oficynie, w lokalu zajętym, na fabrykę wyrobów blaszanych wszczął się ogień.

Wezwani topornicy oddziału nalewkowskiego, po wyrąbaniu belki sufitu oraz rozebraniu luftu kominowego, ogień stłumili.

Na Niskiej pod nrem 55-ym, w mieszkaniu Porycha zapaliła się obficie nagromadzona słoma, a na Dzikiej pod nrem 44-ym wynikł pożar na poddaszu.

W obu powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji gimnazjum szóstego męskiego odbędzie się licytacja rozmaitych wyszłych z użycia przedmiotów.

— Jutro, o godz. wpół do ósmej wieczorem, w Muzeum przemysłowem odbędzie się posiedzenie członków sekcji czwartej (rzemieślniczej).

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w Towarzystwie ogrodniczem odbędzie się pierwsze w r. b. posiedzenie komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. Na posiedzeniu, pomiędzy innemi, dr. Bujwid odczyta „Rezultaty nowszych badań bakterjologicznych.

W miejsce rozsyłania powinszowań noworocznych złożyli:

Dla biura nędzy wyjątkowej:

Aurelja i Ludwik Lipińscy rs. 3, Piotr Noskowski rs. 3, Helena Kalhornowa rs. 1.

Władysław Janasz rs. 3, Adolf Majde rs. 1.

Na Schronienie nauczycielek:

R. Scheller z żoną rs. 1.

Na kolonje letnie:

Aleksander Scheller z żoną rs. 2, Bronisław Goldfeder rs. 3, Wojciech i Aniela Górscy rs. 5, Leopold Scheller z żoną rs. 2.

Na kasę pomocy adwokatów:

Kwapiński z żoną rs. 2.

Na budowę kościoła na Pradze:

Edward i Tekla Olszewscy rs. 3.

Na szpital dziecięcy:

Feliks i Zofja Czapliccy rs. 1, Józefowa Reichmanowa rs. 2 kop. 50.

Na szpital starozakonnych:

Józefowa Reichmanowa rs. 2 kop. 50.

Na paralityków:

Stanisław i Leokadja Cygańscy rs. 1.

Na budowę kościoła św. Aleksandra:

Dr. Fritsche rs. 3.

Józef Liszko rs. 2.

Na przytułek sierot gminy ewang.-reform.:

Edmund Diehl rs. 3, Piotr i Amalja małżonkowie Jacob rs. 3, pastor Jelen rs. 3, Wronikowski z żoną rs. 1.

Na szpital dla zwierząt:

Julijan i Joanna Mękarscy rs. 2.

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie pisma następującego: „Na pamiątkę 50-letniego istnienia firmy, jak również zakończenia r. 1888-go, przesyłam 25 par obuwia dla dzieci, wychodzących ze szpitala.

S. Hiszpański.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w dniu 31-ym grudnia 1888 r., jako w 4-tą rocznicę śmierci ś. p. dra Henryka Sterna, złożyli na wpis dla niezamożnych uczniów, w połowie wyznania mojżeszowego i katolickiego: Iyzydor Stern rs. 5 i Jan Stern rs. 5.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefa Głębocka,
przeżywszy lat 64, przeniosła się do wieczności dnia 29-go grudnia 1888 r. W żalu pogrążona siostra, szwagier i siostrzeńcy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana, w dniu 2-im stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po nabożeństwie. 3—3940—

† Ś. p. Józef **Kuhn**, prowizor farmacji, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 30-go grudnia 1888 r., przeżywszy lat 76. Stroskana żona z córkami zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im stycznia, tj. we czwartek, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3—

† Ś. p. Konrad **Michalski**, emeryt, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 31-ym grudnia 1888 r., przeżywszy lat 78.

Pozostali synowie, córka i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża dnia 3-go stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej i pół** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1—

† Ś. p. Konrad **Sieciech-Bilczyński**, urrzędnik Rady miejskiej warsz. dobr. publicznej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 33, zmarł w dniu 30-ym grudnia 1888 r. Pogrążeni w ciężkim smutku: matka siostry i brat nieobecny zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 3-im stycznia 1889 r., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —10—

† Ś. p. Edward **Bojakowski**, właściciel cukierni, po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 29, zmarł dnia 1-go stycznia 1889 r. Stroskana żona z dwojgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu jutrzejszym, to jest 3-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. —12—

† Jutro, to jest dnia 3-go stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Kuncewicza**, urzędnika dr żel. nadwiślańskiej, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które wdowa z dziećmi zaprasza kolegów i znajomych. —4—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Petersb. wied. w artykule „Ciche szczęście ks. Meszczerskiego” polemizują z redaktorem *Graždanina,* który w ostatnim swoim „Dzienniku” wystąpił znów z apologją kary cielesnej. Oczywiście, przedmiot sam nie nadaje się do sporu poważnego, autor więc artykułu traktuje feljetonowo ową polemikę w kwestji — jak ją sam zowie — „kultury pewnej części ciała”.

„Księciu Meszczerskiemu—pisze feljotonista—mówiąc jego słowami, „spadł ciężar z serca“. Zdarzyło się to w ten sposób: Na jakimś wieczorku „w poważnem towarzystwie“ tańczyli, grali w winta i rozmawiali. Rozmawiali, oczywiście, o reformie ziemskiej. Ci, którzy nie tańczyli, mieli smutek w sercu. Nagle, pewien obecny prowincjonalista zawołał: „rózgi!“ Wszyscy otworzyli usta, gdy wtem ks. Meszczerskij powiada: „ciężar spadł z serca“. Tymczasem jegomość ów, który przyszedł na wieczór z czarodziejskiem słowem, rozjaśniającem dusze obywateli, ciągnął dalej: „Siec... Cała treść mieści się w tem właśnie. Przestali siec i znikła władza. To nie ulega kwestji. Jak sól jest potrzebna dla russkiego, jak potrzebny jest chleb razowy dla włościanina russkiego, tak również potrzebne mu są rózgi... I jeżeli bez soli ginie człowiek, to bez rózgi przepada lud... W rózgach mieści się zachęta i kara, w rózgach mieści się miłość ludzkości. Humanizm, który jest tylko fałszywą miłością ludzkości, zniósł rózgi, prawdziwa filantropja żąda przywrócenia rózgi... Humanizm wymyślił areszt, a któż nie wie o tem, że areszt jest dobrodziejstwem dla włościanina, a dla jego rodziny—zgubą. Humanizm wymyślił karę pieniężną—a ta znów jest ruiną dla rodziny chłopa. Tymczasem prawdziwa filantropja domaga się rózgi, ponieważ rózga karze tylko winnego, a rodzina nie czuje bynajmniej rózgi, spacerującej po pewnej części ciała winnego; czuje tylko on i pamięta o tem... Wierzajcie mi, że na tem zasadza się wszystko. I jeżeli z ustanowieniem naczelników ziemskich mają powrócić rózgi, powinniśmy szczerze życzyć sobie ustanowienia naczelników ziemskich.“ Tak mówił prowincjonalista, wyzywając obecnych

do walki za lub przeciw „pewnej części ciała“ i wyobraźcie sobie — **powiada ten sam ks. Meszczerskij**: wszyscy byli zgodnego **zdania co do rózgi**.“

Prowadząc **dalej w ten** sposób polemikę z *Graždaninem, Petersb. wied.* **w końcu piszą**:

„Reformy ubiegłego panowania uznały włościanina poniekąd za pełnoletniego. Że skutkiem tego chłop russknie stanął odrazu narówni z włościaninem zachodnim, dziwić się temu nie można, przyjąwszy na uwagę panujący dawniej systemat rózgi, a jeszcze więcej ten niezręczny rodzaj emancypacji, jaki na razie do niego zastosowano. Lecz czyż z tego wynika, że powinniśmy zupełnie wyrzec się rezultatów 20-letniego doświadczenia i wrócić do tego samego systematu rózgi. Czyż dlatego, że wyemancypowany chłop nie zadawalnia nas, mamy zamknąć mu drogę do zmiany i zrobić z niego znów bite mięso pańszczyźniane? A cóż dalej? Przecież sam ks. Meszczerskij nie myśli siec go przez całe wieki, nawet pomimo swego zapału ku „pewnej części ciała“. Cóż więc? Wypadłoby znów kiedyś uwalniać chłopa od kary cielesnej i zostawić w spadku dalszym pokoleniom te ciężkie próby, które przeszło dzisiejsze społeczeństwo russkie.“

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 31-go grudnia. — Wczoraj rozpoczął się w Hainfeld kongres socjalistów austrjackich. Przybyło 80 delegatów i 40 gości. Przewodniczący, Popp, stwierdził pojednanie umiarkowanych i radykalnych żywiołów socjalizmu austrjackiego. Sprawozdawca, Pokorny, przedstawił program stronnictwa umiarkowanego, którego celem jest usunięcie przywilejów urodzenia, posiadania i rasy. Domaga on się powszechnego prawa wyborczego do wszystkich ciał reprezentacyjnych, jakkolwiek parlamentaryzm dzisiejszy uważa za utrwalenie podziału społecznego na kasty. Żąda dalej opieki nad pracą, ograniczenia godzin tejże, zniesienia pracy dzieci, wolności koalicyjnej, bezpłatnej i bezwyznaniowej nauki, a wreszcie rozdziału kościoła od państwa. Rozprawy toczyły się w duchu umiarkowanym. Radykaliści z Riessmanem na czele, po uchwaleniu rezolucji w tym duchu, opuścili salę obrad.

Paryż 29-go grudnia.—Senat przyjął na posiedzeniu dzisiejszem kredyt nadzwyczajny na armję, odrzucając 170 głosami przeciw 111 poprawkę Buffeta, żądającą zniżenia tego kredytu ze 138 miljonów na 54.

Paryż 29-go grudnia.—Wybór deputowanego z departamentu Sekwany (Paryż) naznaczony został na d. 27-my b. m.

Rzym 29-go grudnia.—Papież wystosował pod d. 25-ym b. m. encyklikę do wszystkich biskupów „*Exeunte jam anno*”, w której dziękuje duchowieństwu i ludności katolickiej za wszystkie dowody przywiązania do Stolicy apostolskiej, jakie odebrał w roku jubileuszowym. Encyklika zwraca uwagę na obowiązki życia chrześcjańskiego; wiara bowiem bez cnót i uczynków chrześcjańskich jest czczą. Tendencja wieku skierowana jest niestety ku celom materjalnym, z niej to wypływa zepsucie prasy i teatru, demoralizacja sztuki, fałszywa metoda nauki szkolnej, materjalizm filozoficzny, zaciemnienie zdrowych pojęć o prawie i wzrost socjalizmu.

Bruksella 31-go grudnia.—Olbrzymia demonstracja flamandczyków przygotowywana jest w Antwerpji na cześć deputowanego Coremansa, który przeparł w izbie i w senacie projekt do prawa, wprowadzającego używanie języka flamandzkiego w sądach.

Londyn 29-go grudnia.—Zapowiadana nowa nota rządu perskiego w sprawie żeglugi na rzece Karunie ogranicza żeglugę na część rzeki poniżej Ahwazu, skraca wolny pobyt okrętów obcych w Ahwazie do 24 godzin, zabrania sprzedaży lub wydzierżawienia gruntów okolicznych cudzoziemcom, tudzież zabrania poddanym perskim przedsięwzięcia jakichkolwiek robót przy pomocy kapitału zagranicznego. Wszelkie roboty wodne, budowa szos itp., muszą być wykonywane wyłącznie kapitałem perskim.

Belgrad 29-go grudnia.—Dysydenci stronnictwa radykalnego w liczbie 80 chcieli królowi na posłuchaniu przedstawić swoje poprawki do projektu konstytucji. Król ich nie przyjął. — Były minister, Radiwaj Miłojkowicz, głowa stronnictwa Risticza, umarł.

Belgrad 30-go grudnia.—Dzisiaj w obecności króla i wszystkich ministrów odbyło się uroczyste otwarcie wielkiej skupczyny. Radykalista Tauszanowicz wybrany został prezesem, a Rista Popowicz wiceprezesem. Prezes ministrów Kristycz odczytał ukaz królewski, poczem minister oświaty Władan Dżordżewicz doręczył prezesowi skupczyny projekt konstytucji. Następnie skupczyna wybrała ośmiu sekretarzy i 54 członków komisji konstytucyjnej. Ta ostatnia składa się z 44 radykalistów i 10 liberałów. **Skupczyna zakończy obrady swe we wtorek lub** środę. Podczas bankietu, wydanego przez króla, wznoszone owacyjno toasty na cześć prezesa ministrów Kristicza za bezstronność, z jaką kierował wyborami do wielkiej skupczyny.

Belgrad 29-go grudnia.—Kilku studentów uniwersytetu zostało na rok relegowanych za to, że do klubu radykalnego wystosowali adres w duchu rewolucyjnym.

Sofja 30-go grudnia.— Major Popow, tudzież wychodźcy polityczni, z wyjątkiem przewódzców ruchu rewolucyjnego, a mianowicie majora Grujewa, Benderewa i sześciu innych, zostali ułaskawieni. Książę zamknął dziś uroczyście mową tronową sesję sobranja.

Sofja 29-go grudnia. — Książę przyjmował dzisiaj deputację opozycji z b. ministrem Iwańczewem na czele. Sobranje przyjęło projekta dotyczące budowy kolei z Jamboli do Burgas, tudzież z Kaspiczowa przez Sofję do Koestendiłu, a wreszcie budowy portów w Warnie i Burgasie. W tym celu upoważniono ministra finansów do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 92½ miljonów.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 1-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— Ogłoszony został ukaz Najwyższy, na mocy którego ustanowiona zostaje doroczna uroczystość w dniu 29-ym października na pamiątkę cudownego ocalenia Najjaśniejszych Państwa i Ich Rodziny.

Petersburg 1-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)* — *Journal de St.-Pétersbourg* donosi, że znany podróżnik francuski po Azji, Martin, znajdujący się obecnie w Petersburgu, przedsiębierze ekspedycję do Chin i Tybetu, a następnie zamierza powrócić śladem Przewalskiego przez Mongolję i Syberję do Rosji. Martin był przyjęty na audjencji u Najjaśniejszego Pana. Korzysta on z subsydjum Towarzystwa geograficznego i oficerów sztabu jeneralnego.

Petersburg 1-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — *Graždanin* donosi, że według projektu ustawy giełdowej postanowiono, iż żaden makler lub ajent cudzoziemski nie może znajdować się na giełdzie w Rosji. *(Aj. półn.)*

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Zamierzono powiększyć personel kancelaryjny urzędów celnych, aby te były w stanie tem szybciej obsługiwać publiczność. Wydatki na ten cel mają być pokryte z opłat za sporządzanie dokumentów celnych. Opłaty wzmiankowane będą podwyższone. *(Aj. półn.)*

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Russk. inwalid* donosi, iż w Równie zbudowany będzie młyn wojskowy. *(Aj. półn.)*

Petersburg 1-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)*— *Now. wr.* donosi, że wydane zostało rozporządzenie, tyczące się sformowania kadrów transportowych, składających się każdy z 4 rot. Kadrów będzie ogółem pięć z 18-tu rotami, które w czasie wojennym rozwijać się będą w 18 bataljonów.

Wiedeń 1-go stycznia.—*(Tel. pr. Kurj. W.)*— *Fremdenblatt* zapewnia, iż według informacyj kompetentnych nie ma mowy ani o jakichkolwiek nowych wnioskach w przedmiocie teoretycznie nieraz już rozważanego urządzenia flotyli austrjackiej na Dunaju, ani o memorjale sekcji morskiej, a tem mniej o jakichkolwiek krokach dyplomatycznych w Bukareszcie, o których opowiadał korespondent jednego z pism tutejszych. Z tego wynika, że nie ma również w sferach rządowych mowy o żądaniu na ten cel kredytu od delegacyj wspólnych. *(Aj. półn)*.

Budapeszt 1-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Prezes ministrów, Tisza, przyjmował dzisiaj przed południem członków lewicy liberalnej sejmu, przybyłych złożyć mu powinszowania noworoczne. W odpowiedzi wygłoszonej na przemówienie hr. Szaparyego oświadczył on pomiędzy innemi, że przymierze mocarstw środkowo-europejskich stanowi najsilniejszą rękojmię położenia politycznego monarchji na zewnątrz. Wobec przymierzy, zawartych w celach zdobywczych, stoi ono daleko wyżej. Nie pragnie bowiem niczego zdobywać, niczego niszczyć, **ma jedynie na celu** pokój w interesie ludzkości i **po**stępu. Spodziewamy się bez obawy rozczarowania, że wobec istnienia tego przymierza i wobec faktu, iż nie ma dzisiaj w Europie mocarstwa, które pragnęłoby wojny, powiedzie się i w tym roku zapewnić narodom dobrodziejstwo pokoju. *(Aj. półn.)*

Berlin 1-go stycznia.—*(Tel. pryw. K. W.)* — Podczas dzisiejszego wielkiego przyjęcia u dworu cesarz wyróżnił wiele osób krótkiemi a łaskawemi przemówieniami; żadnych wszelako napomknień o polityce nie było. *(Aj. półn.)*

Suakim 1-go stycznia. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Biuro Reutera donosi: Przybył tutaj przez Kassalę grek z Chartumu, który opuścił to miasto przed dwoma miesiącami. Zapewnia on, że w Chartumie o zdobyciu prowincji podrównikowej przez wojska mahdiego i wzięciu do niewoli Emina lub Stanleya nic nie jest wiadomem. Przeciwnie pewnem jest, że wojska mahdiego w prowincji Bahr-El-Ghazal dwukrotnie zostały pobite. *(Aj. półn.)*

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 2-go stycznia.—*(Tel. pr. K. W.)* *Mosk. wied.* dowiadują się, że ministerjum finansów zamierza przystąpić do wykupu na rzecz skarbu kolei warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i warszawsko-terespolskiej. Ma to nastąpić w drodze stopniowej, zamiany akcyj rzeczonych kolei na papiery państwowe. *(Aj. półn.)*.

Petersburg 2-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— Według informacyj *Graždanina*, spodziewane są ważne zmiany w opodatkowaniu przemysłu i handlu. Istniejąca klasyfikacja handlu na hurtowny, detaliczny i drobny, oraz urzędowe określenie każdego pod względem opodatkowania mają być zmodyfikowane. Jednocześnie ma być zmieniony podział świadectw handlowych na kategorje. *(Aj. półn.)*

Petersburg 2-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Senat rządzący, po zbadaniu skargi pisarza policyjnego, Mozalewskiego, oskarżonego o podrabianie dokumentów, na izbę sądową warszawską, która Mozalewskiego osadziła w areszcie, pozostawił wzmiankowaną skargę bez skutku. Uznając jednak, że czynności izby w danej sprawie zbyt są powolne, senat zalecił pośpiech w zbadaniu istoty występku.

Odessa 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. warsz.*). — Port zamarzł. Eksporterzy wstrzymują się od wszelkich zakupów. Popyt ustał prawie zupełnie. Notowane są tylko ceny nominalne.

Czardżuj 2-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)* — Iszak-chan przybył do Samarkandy na stałe mieszkanie, otrzymawszy na to pozwolenie władz russkich.

Lwów 2-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Sejm odbędzie jutro tylko jedno posiedzenie; dalsze nastąpią dopiero po świętach grecko-katolickich. Sesja zamknięta zostanie d. 20-go stycznia. Wybory do przyszłego sejmu mają się odbyć w marcu.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W wieczór sylwestrowy w kościele św. Marka podczas nabożeństwa powstała panika z powodu fałszywego alarmu: „Pali się.” Tłum rzucił się do wyjścia, zwłaszcza, że i kaznodzieja opuścił świątynię. Szczęściem, obeszło się bez dotkliwszych wypadków.

Londyn 2-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W nocy włamali się do gmachu ambasady austrjackiej złodzieje i zabrali kosztowne brylanty.

Belgrad 2-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Dzisiaj odbywa się posiedzenie wielkiej skupczyny, która po uchwaleniu konstytucji zamknięta zostanie w uroczysty sposób przez króla. *(Aj. półn.)*

Berlin 1-go stycznia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **210 45** (onegdaj 209.15)
Ruble na dostawę **209 75** (onegdaj 209.—)—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. S.* — Najwięcej zasług przy urządzaniu bazaru spożywczego w resursie obywatelskiej na trzecią szwalnię położyła panna Bronisława Kuczyńska, obok członków komitetu.

— *Purytaninowi.* — Po serbsku jest *Skupsczyna*, po kroacku *Skupsztina*, u nas wyraz ten został spolonizowany i wedle dykcjonarza Orgelbranda pisze się *Skupczyna.*

Cyrk Skandynawski p. Busch.

Codziennie wielkie przedstawienia; między innemi numerami: występ braci Possenti, nazwanych latającymi ludźmi, występ muzykalno-ekscentrycznych clownów, braci Gerom-Gerard; wyprowadzenie 8 słoni-olbrzymów. Codziennie wielki balet, wykonany przez cały corps de ballet, występ pań Marie Doré, Jenny, Henrietty, Rosy, Flory Hogivi, pp. Gaberel, Arnold, Wallet, Alfons, Jules a także clownów Tony Grice, Rogers, Henri, Alberto i James Guion.

Uwaga! W każdą niedzielę i święto o godz. 4 po południu przedstawienia dla dzieci, na które każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie. 1302

Dyrektor Resursy Kupieckiej

zawiadamia pp. członków Resursy, że wobec niemożności przyjęcia obowiązków przez niektórych członków komitetu

zachodzi potrzeba nowych wyborów

które dopełnione będą jednego dnia mianowicie

10-go stycznia r. b.

od godziny 7—11-ej wieczór. 3952

W interesie Resursy uprasza pp. członków Resursy, aby dla zapewnienia pomyślnego rezultatu wyborów jaknajliczniej współudział przyjąć zechcieli.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do *J.*—Za wiadomości dziękuję serdecznie, w piątek oczekiwać będę z niecierpliwością, w teatrze być nie mogę. 6

— Za życzenia otrzymane pod lit. A. W. serdecznie dziękuję *W. M.* 5

— *O.*—Dziękuję z serca całego. Czy dobrze zrozumiałem, że dopiero 10—11-go? lecz daty te nie zgadzają się z dniami oznaczonemi! Bóg z tobą. (9) *Ol.*

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 2-go stycznia 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.80	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.64	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	96.25	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.—	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	93.50	—.—
„ „ „ IV	93.—	—.—
„ „ „ V	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	85.70	—.—
„ „ małe	85.40	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	—.—	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	—.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	90.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 13^{2}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 120^{1}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 80^{5}
Od Listów likwidacyjnych kop. 32^{5}
Od Obligów m. Warszawy 104^{2}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 2-go stycznia 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	540	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa	—	—	610	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	400	—
„ średnie	—	—	385	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 2-go stycznia 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% — — —} 2%
Pojed. szynk. „ — — —}
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

J. Cybulski Ar. Dr. Śpiewnik Warszawski za kop. 45.
— Nowy Śpiewnik za kop. 30.
S. Łapiński. Tajemnice Magji za kop. 50.
Skład główny w Księgarni i Składzie Nut

G. Centnerszwera,
Marszałkowska 147. 1822

NAKŁADEM KSIĘGARNI i SKŁADU NUT **G. CENTNERSZWERA**, Marszałkowska 147, świeżo wyszły z druku

Sarnecki - Nowelle,
cena Rs. 1.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1797

Potrzeba napełnić
DWIE LODOWNIE 1838

w Szpitalu Ujazdowskim; życzący podjąć się tej roboty, winni zgłosić się do Komisarza Proskurina 20, 21 i 22 Grudnia (1, 2, 3 Stycznia) od godziny 8 do 11 przed południem.

„AU CARNAVAL"
Szpitalna Nr 1.
Pracownia ubiorów damskich wykonywa w 24 godzin
najstrojniejsze Suknie podług najświeższych paryzkich fasonów. Tamże nauka kroju systemem francuzkim Worth'a. 1827

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 24841

Potrzebny jest nauczyciel na wieś. Pensja 200 rs. rocznie. Ulica Rozbrat № 9, mieszkania 6. 25669

Student russki, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 22, mieszkania 11. 2937

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet A. Krycińskiej, Trębacka № 2, przyjmują się uczennice na krój sukien najnowszym sposobem, szycie, upinanie, krój, szycie bielizny, stroje damskie, krawaty męzkie, haft, pończosznictwo, rękawicznictwo, rysunki w zastosowaniu do rzemiosł, metalorytnictwo, litografja, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na atłasie, porcelanie, heljominjatury, retuszerja, wyroby z barbotiny, pozłotnictwo, koszykarstwo, tokarstwo, introligatorstwo, szewctwo. 23719

Posady i prace.

Bażantarnik i leśnik, dokładnie obeznany z hodowlą bażantów, gospodarstwem leśnem, polowaniem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje z pierwszych domów w kraju i za granicą, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty pod lit. J. H. w kantorze Kurjera. 25688

Bufetowa miłej powierzchowności, z językiem niemieckim, potrzebna na wyjazd. Honorarjum rs. 20 miesięcznie z utrzymaniem i podróżą. Wiadomość w restauracji wiedeńskiej Krakowskie-Przedmieście № 79, od 10 do 4-ej. 25643

Kucharka z dobremi i długoletniemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość Pańska 15, m. 13. 25495

Młodzieniec przybyły z prowincji, z trzyklasowem wykształceniem pragnie się umieścić w handlu lub zakładzie przemysłowym. Ulica Marszałkowska 67, stróż wskaże. 25409

Młoda osoba poszukuje miejsca do szycia w domu prywatnym lub maszynistki w magazynie. Oferty kantor Kurjera pod literami W. W. 25571

Osoba w średnim wieku, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca do zarządu domu. Wielka 52, m. 4. od 12—3. 25640

Potrzebne są panny, zdolna maszynistka, podręczne i uczennice do pracowni bielizny. Wspólna 18. 25654

Potrzebna zaraz na wieś panna służąca z szyciem do dozoru i bawienia dwojga małych dzieci. Zgłaszać się listownie Pilawa, st. dr. nadw., poste-restante W. D. 19

Poszukuję zdolnego i przedsiębiorczego ogrodnika z kaucją lub poważnemi rekomendacjami. Proszę się zgłosić Chłodna 37, mieszkania 2, do 10 rano, oraz między 2 a 3 po południu. 25653

Potrzebną jest panna zdolna do staników i do spódnic zaraz. Podwale № domu 1, drugie piętro, m. № 2. 25632

Potrzebną jest bona niemka lub szwajcarka z dobremi świadectwami do dwojga dzieci, która zna krawiecczyznę. Bliższa wiadomość Leszno № 44, m. № 6. 25666

Panny uzdolnione i uczennica do fabryki gorsetów Joanny. Nowy-Świat 38, potrzebne zaraz. 25689

Panienka z inteligentnej rodziny, znająca konwersację francuzką i szycie, poszukuje uczciwej pracy. Oferty w Kurjerze pod literami M. P. 25547

Potrzebną jest zaraz panna służąca uzdolniona do usługi i umiejąca krawiecczyznę, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się Chmielna 25, pierwsze piętro, o 12 w południe i 6 wieczorem. 25561

Potrzebny jest organista do Cesarstwa, posiadający język russki. Wiadomość w fabryce ram Nowy-Świat 55. 25454

Potrzebny jest zdolny ślusarz na roboty mechaniczne, na sznyty i sztance. Ulica Nowolipki № 38. 25537

Uzdolniona upinaczka sukien poszukuje miejsca na godziny lub stałe. Oferty pod lit. A. A. w kantorze Kurjera. 25525

Kupno i sprzedaż.

Bryczka pojedynka na resorach, sanki, lando, kareta potrójna, podwójna i faeton, do sprzedania. Warecka 8. Leszczyński. 25621

Do sprzednnia pies pięciomiesięczny wodołaz. Marszałkowska 78, m. 13. 2934

Do sprzedania klacz kasztanowata, okazała, bardzo ładna, chodzi w pojedynce. Wiadomość ulica Pawia № 78, u właściciela domu, od godziny 4 po południu. 2936

Do sprzedania szafa i komoda orzechowa w dobrym stanie. Żelazna № 68, m. 6, drugie piętro. 25461

Do sprzedania meble, lastra, fortepian, od 1—3, wiadomość Nowy-Świat № 4, mieszkania 16. 25428

Do sprzedania maszyna szewcka mało używana, zdatna do łatków szycia. Ulica Książęca № 19, m. 3. 25638

Do sprzedania: szafa do sukien, szkatułka samogrająca, kredens biurkowy, taborety, lustro w złoconych ramach, stolik orzechowy sprzęty kuchenne. Jerozolimska 80, mieszkania 8, od 10—3. 25644

Futro skunksy do sprzedania. Hoża 21, mieszkania 4. 25526

Fortbpian pianino sprzedaje ratami, zamieniam, wydzierżawiam, strojenia, reperacje. Jerozolimska 25. 24255

Fortepian zagraniczny używany, jest do sprzedania. Drewniana № 12, fabryka posadzek. 25503

Fortepian krajowy używany jest do sprzedania. Złota 39, m. 40. 25502

Fortepian nowej konstrukcji, wyrównywający koncertowemu rs. 360. Podwale № 8, mieszkania 7. 25612

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteki, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół. —Ulica Święto krzyzka 39, m. 2. 25589

Garnitur, bibljoteki. szafy, łóżka, otomana, szeslong, kredens, krzesła. Ulica Szpitalna 5. 25377

Karty czyste potrzebne są w aptece Mutniańskiego. Nowy-Świat № 18. 25368

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kolekcja ładnie wypchanych ptaków z odpowiednią szafą, do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Borneleit, Szpitalna № 4. 2938

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kredens dębowy duży i komoda niżej kosztu, roboty Bucha. Krucza 47, m. 9. 25323

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga. Rymarska 8. Uwaga, w wystawie napis „Na raty". 25498

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 25639

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 23904

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2894

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, umywalki i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 25678

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 4

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięt. 1

Meble bardzo tanio, garnitur inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 25303

Magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, otrzymując stale ze wsi partjami pierze i puch, poleca takowe, gwarantując za ich świeżość. 24621

Najlepsze wina węgierskie w handlu J. Korneckiego, № 107, Marszałkowska róg Chmielnej 107. 2753

Para łóżek orzechowych z materacami sprężynowemi, przed rokiem kosztowały 160 rs., są do sprzedania z powodu wyjazdu za pół ceny. Tamże lustra i niektóre jeszcze sprzęty.— Twarda 18 nowy, mieszkania 6. 2947

Pawi dwie pary do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość Wilcza № 27, m. 11. 25490

Podarunek na Gwiazdkę, książka do rachunków domowych p. t. „Buchalterja domowa" ułożona przez Helenę Hryniewiecką. Cena egzemplarza w oprawie kartonowej kop. 60, w oprawie płóciennej rs. 1, w oprawie ozdobnej rs. 1 kop. 20. Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych i u autorki ulica Piękna № 4. 2812

Prelotka z uprzężą russką i liberją dla stangreta za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość za rogatką Belwederską w farbiarni „Jedlin". 2954

Sprzedaje się dwa garnitury tumakowe i inne, baranki białe, okrycia. Marszałkowska № 115, stróż wskaże. 25431

Sanki petersburskiej roboty do sprzedania. Mokotowska № 60. 25186

Szkolne ławki, utensylja najświeższego systemu tanio. Podwale № 8, m. 7. 25613

Sprzedaż mebli w zwijającym się magazynie Jana Tarnowskiego. Miodowa № 4, po cenach niżej kosztu. 24957

Wyborowe litewskie szynki, polędwice, salcesony, kiełbasy. Krucza 20, m. 5. 25611

Z powodu wyjazdu garnitur mebli orzechowych i tremo zaraz do sprzedania. Ulica Walicków № 32, m. 18. 25418

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania garnitur mebli aksamitem kryty, duży, oraz dwie maszyny nożne Whelera Wilsona i jedna ręczna. Nowy-Świat 12, m. 14. 25634

Z powodu wyjazdu do sprzedania szafa, łóżka, materace, stół, etażerka, żardinierka i inne sprzęty kuchenne. Wspólna № 11, mieszkania 20. 25673

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia skład węgli. Wiadomość Leszno 15, m. 7. 25345

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Ulica Kotzebue № 4, wprost telegrafu. 25435

Kawiarnia do sprzedania. — Ulica Długa № 32. 25312

Poszukuje się do nabycia placu pod zabudowanie na Mokotowie około remizy tramwajowej, przy ulicach: Marszałkowskiej, Okopowej, Szucha, Bagateli, Nowowiejskiej, Koszykowej i Pięknej. Uprasza się sprzedających o zgłoszenie się Aleje Jerozolimskie № 27, mieszkania 3. 25440

Rubli 3,500 potrzebne na 1 № domu murowanego małoletnich na 3 lata. Wiadomość Ż. 14, w kantorze Kurjera. 25269

Rubli 10,000 do ulokowania po Towarzystwie na domu. Wiadomość Nowy-Swiat 24, mieszkania 6, rano do $9^1/_2$ i od 2—4. 25584

Rubli 15,000 do ulokowania na hypotekę domu lub majątku gub. Warszawskiej. Bez pośrednictwa. Wiadomość u Michała Siemiradzkiego, adwokata przysięgłego, ulica Smolna № 23. 25668

Rybołówstwo do wydzierżawienia na Wiśle pod Warszawą. Wiadomość Krucza 15, mieszkania 5, od 10—12. 25527

Rubli 2,500 mający, nabyć może skład farb, nafty i mydła, dający obrotu rocznego przeszło 12,000 rs-, od którego procent daje przyzwoite utrzymanie nawet dla licznej rodziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Farby № 259." 25540

Rubli 25,000, 20,000, 10,000, 8,000 i inne do lokacji na domy. Wiadomość Krucza № 23, mieszkania 9, od godziny 3—5. 25392

Sklepik do sprzedania. — Wiadomość ulica Złota № 43. 55615

Sklep wiktuałów z dystrybucją, w dobrym punkcie. Komorne tanie. Żelazna 27. 25583

Sklep wiktuałów do sprzedania tanio. Śliska № 18. 25482

Sklep mączny i legumin, dobrze procentujący, do sprzedania, Wiadomość Hoża № 4, u stróża. 25489

Sklep dystrybucyjno spożywczy lub całe urządzenie do sprzedania zaraz. Jerozolimska № 58. 25416

Sklep spożywczy do sprzedania z zapasami zimowemi za bezcen. Chmielna 85. 25586

Sklep wiktuałów do sprzedania. — Bracka № 21. 25635

Szynk w dobrym punkcie do sprzedania z eleganckiem urządzeniem i mieszkaniem, zdatny na restaurację, bardzo tanio, z powodu wyjazdu. Wiadomość Zgoda № 6, w sklepie spożywczym w suterenie. 25677

Sprzedam kompletnie urządzony zakład wynajmu powozów. Kantor Nowy-Świat № 25. 25236

Z powodu słabości właściciela jest do sprzedania handel wiktuałów. Mokotów № 5, wprost parku p. Szustra. 25626

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania-fabryka wyrobów metalowych galanteryjnych za rs. 6,000. Wiadomość Nowy Świat № 32, w sklepie obuwia lub w kantorze Kurjera W. pod N. P. 2

Zakład felczerski do sprzedania z wolnej ręki. Podwale № 24. 25434

Lokale.

Do wynajęcia od Nowego Roku sklep, pokój, kuchnia. Plac na skład węgli. Piękna № 49. 25553

Do wynajęcia od Nowego Roku dwa pokoje, kuchnia. Senatorska № 8. Magazyn konfekcji Penkala, 1-e piętro. 25520

Lokal na restaurację z ogródkiem i lodownią, przy ulicy Bednarskiej № 8, do wynajęcia od Nowego Roku. Wiadomość u właściciela domu. 25687

Od N. R. pokój przy familji bezdzietnej. Złota 34, stróż wskaże. 25439

Potrzebny lokal o 3-ch pokojach, przedpokoju i kuchni, zaraz lub od 1-go lutego, w środku miasta, za umiarkowaną cenę. Oferty w kant. Kurjera Warszawskiego pod adresem „Ostoja." 25485

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 2944

Pokój z meblami od 8 stycznia, Chmielna № 60, dom frontowy, parter. Wiadomość: Pańska № 10, m. 31. 25385

Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, od 1 stycznia do wynajęcia. Krucza 3. 25449

Potrzebny pokój przyzwoicie umeblowany, w okolicy Marszałkowskiej ulicy. Oferty pod lit. B. K. 3

Pokój umeblowany do wynajęcia, przy angielskiej rodzinie. Może być z całodziennem utrzymaniem. Złota 32, m. 1. 25675

Poszukuję oddzielnego pokoju, przy porządnej rodzinie, w stronie Krakowskiego-Przedmieścia, Senatorskiej lub Miodowej. Oferty pod H. B. z oznaczeniem ceny, przyjmuje kantor Kurjera. 25680

Panienka przyzwoita znajdzie współumieszczenie za rs. 4—5. Złota 29, m. 17. Tamże konwersacja niemiecka. 25532

Salon obszerny, wejście oddzielne, odstępuje zaraz. Pańska 66, mieszkania 58. 25080

Z powodu wyjazdu zagranicę, jest do odnajęcia czasowo lokal elegancko umeblowany, składający się z 2-ch salonów, 2-ch sypialnych, jeden stołowy, 2 przedpokoje, 1 pokój dla służby i kuchni. Oferty proszę złożyć do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. H. F. 25624

2 lub 3 pokoje umeblowane, frontowe, do wynajęcia. Nowy-Świat 15. 5

Doniesienia rozmaite.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Dnia 17 (29) 89 r. zaginął pies rasy dog, koloru myszatego wabi się „Bobka," za odprowadzenie nagroda sowita. Łazienka oficerska, koszary pułku grodzieńskiego huzarów. 25622

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Orla 11, mieszkania 26. Tamże maszyna pończosznicza do sprzedania. 25424

Opakowanie mebli, fortepianów wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow Solna № 9. 25583

Pończoszniczej roboty uczy najpraktyczniej fabryka pończosznicza, Nowolipki 4. Cena nizka. 25655

Rs. 50 nagrody. W nocy z dnia 22 na 23 grudnia r. b., w folwarku Bestwiny, powiatu Nowo-Mińskiego skradziono 3 klacze: 1) jasno-gniadą, bez odmiany; 2) ciemno-kasztanowatą z grubszą prawą zadnią nogą nad pęciną; 3) takoż ciemno-kasztanowata, z zaciągiem na lewem oku. Kto kradzież tę wykryje i zawiadomi w dominium Nowodwór, lub w Warszawie ulica Nowy-Świat № 37—7 otrzyma powyższą nahrodę. 25444

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Декабря (2 Января) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).